Nr. 8. Kraków, Sroda dnia 18 Stycznia 1882. Rok II.

# GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOSI:

| | Rocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|
| W Krakowie: | 10 zł. | 2 zł. 50 ct. | 1 zł. |
| W Monar. au.-węg. | 12 „ | 3 „ — „ | 1 „ |
| W Niemczech | 28 m. | 7 m. | |
| W innych krajach | 32 fr. | 8 fr. — „ | |

Pojedynczy numer 10 ct. — z przesyłką pocztową 12 ct.
INSERATY: 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.
Rękopisów nie zwracamy, — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACYA
w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonnej Nr. 9.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATĘ i INSERATY PRZYJMUJĄ:
ADMINISTRACYA „Gazety Krakowskiej“ jakoteż AGENCYE:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski“, p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, w handlu p. Dembińskiego, ul. Floryańska, A. Grigar. We Lwowie, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, księgarnia Łukaszewicza ul. Halicka Nr. 50.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „GAZETĘ KRAKOWSKĄ“
wynosi:

| | | | |
|---|---|---|---|
| W miejscu całorocznie | w. a. złr. | 10 | — |
| „ półrocznie | „ „ „ | 5 | — |
| „ kwartalnie | „ „ „ | 2 | 50 |
| „ miesięcznie | „ „ „ | 1 | — |
| Z przesyłką rocznie | „ „ „ | 12 | — |
| „ półrocznie | „ „ „ | 6 | — |
| „ kwartalnie | „ „ „ | 3 | — |
| „ miesięcznie | „ „ „ | 1 | 20 |

Prenumerować można z początkiem każdego miesiąca a nawet każdego dnia miesiąca.

**W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.**

## Sytuacya.

Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku, nie przestaje być sprawa wschodnia osią polityki międzynarodowej. Nie jest to już sprawa samegoż półwyspu bałkańskiego; sprawa wschodnia obejmuje właściwie trzy teatra: azyatycki, afrykański i europejski. Na azyatyckim teatrze, gdzie Rosya z Anglią walczą o pierwszeństwo i gdzie Rosya dalekim marszem flankowym okala posiadłości tureckie, by w Azyi rozstrzygnąć kwestyę posiadania Konstantynopola — panuje w tej chwili pozorna cisza. Na afrykańskim natomiast i europejskim teatrze odżywiła się nieco akcya.

Francya i Anglia wystosowały do kedywa egipskiego głośną wspólną notę, wedle której uważają utrzymanie go na tronie za jedyną możliwą gwarancyę porządku i pomyślności Egiptu i dlatego, jako zarówno niby interesowane, zdecydowały się dołożyć wspólnie i stanowczo wszelkich starań, aby usunąć wszystko, coby mogło stać się przyczyną sprowadzenia wewnętrznych lub zewnętrznych zawikłań.

Jaki interes miały te dwa państwa zachodnie w wspólnem wystąpieniu, nie wiadomo, bo ani chwili przypuszczać nie można, iżby Anglia, która od tylu lat pracuje nad wyłącznem opanowaniem Egiptu, dla zabezpieczenia prowadzącej tamtędy drogi morskiej, dopuściła Francyę do rzetelnej ze sobą wspólności. Prawdopodobnie więc chciały obydwa państwa zachodnie zbadać sytuacyę, mianowicie, zbadać ugrupowanie się innych państw w tej cząstkowej sprawie wschodniej.

Zbadanie nastąpiło też zupełne, bo nietylko, że kedyw kwitując grzecznie, a nawet dziękczynnie odbiór noty angielsko-francuskiej wyraził, że wszelkie obawy o naruszenie w Egipcie *status quo* są bezprzedmiotowemi, ale nadto akceptowały także inne mocarstwa tę notę z dość ironicznym komentarzem, że co do jej *meritum*, to jest utrzymania w Egipcie *status quo*, podzielają zupełnie myśl noty, lecz — rozumie się — nic nad to pojmowanie rzeczy nie może być bez ich zezwolenia w Egipcie przedsiębrane. -- Tak więc sprawa wschodnia w Afryce nie może być przez Anglię i Francyę monopolizowaną, bo należy do całego tytułu sprawy wschodniej i fatalną by była kompromitacya gabinetu londyńskiego i paryskiego, gdyby ich notę uważać miano za rozpoczęcie akcyi na seryo. Wprawdzie dzienniki angielskie utrzymują, że dokonywujące się obecnie częściowe uruchomienie wojenne w Austryi i przesyłka wojsk na południe, są spowodowane nie tak wypadkami w Dalmacyi, jak raczej potrzebą zajęcia silniejszego stanowiska wojennego na półwyspie bałkańskim, w przewidywaniu wytoczenia się kwestyi wschodniej, wskutek podniesienia spraw egipskich i trypolitańskiej.—Trudno jednak te głosy angielskich dzienników uważać za usprawiedliwiony ostateczny wyraz sytuacyi, bo europejski teatr sprawy wschodniej ma także swoje lokalne warunki, które ściśle odróżnić i uwzględnić należy.

Tak zwana oficyalna Rosya działa niezawodnie na mocy gdańskich stypulacyj w porozumieniu z Niemcami i Austryą w sprawie wschodniej, o ile takowa przekracza europejski teatr, mianowicie dotyczy kwestyi egipskiej, dotąd dla Moskwy za daleki, lecz na europejskim teatrze wolno Rosyi, zwłaszcza nieoficyalnej czyli panslawistycznej działać na własną rękę, a więc poruszać wszelkie sprężyny, przygotowywać i probować materyały, jakie kiedyś w ogólnym pożarze będą użyte na korzyść oficyalnej już Rosyi. — Te przygotowania i próby są dzisiaj znowu w zupełnym toku, a rzeczy musiały przyjść do poważnego już stadyum, skoro ministerstwo austro-węgierskie postanowiwszy poprzednio, bez odwoływania się do reprezentacyi państwowej, pokryć koszta kampanii przeciw drobnej Kriwoszy zwołuje obecnie delegacye w celu uzyskania kredytu. Nie wątpimy, że w delegacyach wyświeci ministerstwo cały stan rzeczy, usprawiedliwiając żądanie kredytu, wiadomości jednak, jakie już teraz nadchodzą, usprawiedliwiają przypuszczenie, że sprawa nie dotyczy i nie skończy się na samej tylko Kriwoszy, nędznej górskiej powiacinie.

Donoszą nam n. p. z Belgradu, „że panslawistyczny agitator Matanovics zorganizował już oddział rozbójniczo-powstańczy, z którym przedrze się do Kriwoszy. Matanovics był zawsze miłym gościem konsula rosyjskiego i otrzymał wielką sumę pieniędzy na pokrycie kosztów swej kampanii. Stowarzyszenia panslawistyczne, których agitacye w Serbii i na półwyspie bałkańskim prowadził Aksakow, założyły obecnie w Belgradzie formalną kwaterę główną“.

Wiadomość ta jak i wiele innych dotąd ukrywanych wskazują, że sytuacya na południu monarchii zaczyna być poważną, a słowa następcy tronu wypowiedziane onegdaj w Pradze do pułku piechoty jen. Filipowicza i wyrażone przez Jego Wysokość przekonanie, „że pułk pod dowództwem dzielnych swych oficerów wywiąże się świetnie ze swego zadania, jeżeli stosunki na południu tego wymagać będą“, jest wymowną ilustracyą i komentarzem całego położenia. Obawiamy się tylko, by czujność rządu na niebezpieczeństwa południowe nie zapoznawała i północnych, bo tu i tam czynną jest jedna i ta sama ręka, chociaż na przykład od Hniliczek do Kriwoszy jest tak daleko.

## Korespondencye „Gazety Krakowskiej“.

*Budapeszt, 9 stycznia 1882.*

* Despekt spotkał członków komisyi finansowej Izby deputowanych w Zagrzebiu, gdy wracając z Fiume, zatrzymali się w stolicy Chorwacyi, chcąc zwiedzić wystawę domowego przemysłu chorwackiego, umieszczoną w nowym gmachu uniwersyteckim. Po uroczystych przyjęciach we Fiume, i po spędzonych godzinach na arcyważnych zajęciach studyowania ruchu handlowego jedynego portu węgierskiego i planów nowego powiększenia portu, składów, założenia nowych grobli morskich i nowych linij kolejowych, tém dziwniejsze i przykrzejsze wrażenie zro-

## Z wystawy sztuk pięknych w Sukiennicach.

W natchnionem bractwie „krytyków“ dzieł sztuki nie brak wesołych chłopców.

— Co tu czaru! co uroku! co poezji! — woła z emfazą niejeden p. sprawozdawca, mając przed sobą np. płot, kawałek piki kozackiej i trzy ćwierci końskiego ogona! — Przykład to może trochę za kolorystyczny, lecz w rdzeniu całkiem prawdziwy. Z podobnym entuzjazmem nieraz możecie się spotkać. Smutne to, a przecież niezmiernie wesołe....

Gorzej się jednak dzieje, gdy taki pan „estetyk“ chce swą dziurawą opałką nałapać „myśli“. Nieraz nad marnym paznogciem, którego nie wykończył artysta, duma on całemi godzinami, i póty się męczy biedaczysko, póty trapi, wzdycha i kicha, aż wreszcie odnajdzie jakiś „duchowy“ związek między owym paznogciem a kompozycją, — o czem zawiadamiając Europę, uderza krzykliwie w fanfary, że w osobie pana X. przybywa nam nietylko znakomity malarz, ale i „głęboki znawca serc ludzkich, wielki psycholog i myśliciel.“

I gdybym też wziął dzisiaj na podobne sprawozdawcze medytacje, skronie p. W. Kossaka za portret Dra Zyblikiewicza, uwieńczyłbym laurem nieśmiertelności. Cóż bo to za portret! Nie mówiąc już nic o narysowaniu dostojnej głowy p. marszałka, której między innemi — brak kawałka czaszki, cała figura i oddzielne jej części, oraz poboczne akcesorya, delikatnie się wyrażając, są zabawne.

Jak można było tak zadrwić z siebie, ze sztuki i — z fundatorki portretu — Rady miejskiej? Nie chcemy wyrokować, lecz zdaje nam się, że dział malarstwa portretowego wogóle nieodpowiedni jest dla zdolności pana Wojciecha. — Druga jego praca „Sztab jenerała Skrzyneckiego“ potwierdza to nasze mniemanie. Tu znać, że artysta jest w właściwym żywiole. „Sztab Skrzyneckiego“ — obrazek to pełen charakteru. Szkoda tylko, że zbyt pobieżne traktowanie odjęło mu to piętno doskonałości, jakiem się odznaczały „Manewry pod Sądową Wisznią,“ o których niedawno pisaliśmy.

Pod względem artystycznej sumienności w wykonaniu, polecić należy każdemu młodemu artyście obraz p. Antoniego Gramatyki, — „Spowiedź księdza Robaka.“ Jak tu wszystko prześlicznie wystudyowane, jaka finezya, choć nie znać w niej pocenia się malarza. Wprawdzie na razie ogół nie olśniewa widza, ale czem dłużej wpatrujesz się w to płótno, malowne z dziwną skromnością i spokojem, — tem więcej odkrywasz coraz nowych piękności, począwszy od wykonania akcesoryj, skończywszy na ogólnym tonie obrazu. Oddanie mroku, kłócącego się z blaskiem świecy, jest wprost mówiąc: znakomite. Słabszą stronę obrazu stanowią figury. Psują one całe wrażenie. „Pan Sędzia i Gerwazy,“ są to postacie jakby wykrojone z „Przyjaciela Dzieci.“ Pierwszy, figura nader niepoczesna, duma sobie spokojnie na łóżku o niebieskich migdałach, a drugi bawi się w efekty nędznej, prowincyonalnej aktorzyny. Nie piszemy się również na charakterystykę twarzy księdza Robaka. Twarz ta jest piękna, bezsprzecznie szlachetna, pełna uczucia, lecz niewłaściwa. Artysta dał jej wyraz flegmatyczny, gdy tymczasem rysy powinny być ostre, wydatne, silnie zamarkowane, uwidoczniające ognistą, szeroką duszę, jaka wrzała w rzeczywistości pod habitem tego mnicha.

Ten sam brak zgłębienia obranego tematu cechuje również i obraz p. Louis (?). Wiesiołowskiego. „Dawid grający na harfie“ — płód to poroniony. Aby ów mężny król, wielki psalmista — grzesznik, stanął przed nami w rzeczywistości tak, jak go widzimy oczami duszy — na to trzeba coś więcej zrobić, niż namalować zdechlaczka salonowego, sentymentalnie brzdąkającego na harfie. Zarzut ten, gdyby kto zamierzał odeprzeć tem, iż p. Wiesiołowski chciał nam przedstawić Dawida, kiedy jeszcze koił swem graniem melancholię Saula, pozostałby zarzutem, gdyż niedość usadzić modela i nazwać go tak, a tak, aby to była postać odpowiednia tematowi. Tu trzeba czuć — trzeba myśleć. Strona techniczna obrazu wogóle jest bardzo dobra. Są tu niektóre rzeczy malowane świetnie, (np. żółta draperya), lecz są i wadliwe. Przedewszystkiem trzymanie dzbanka i nogi w jednym kolorze i w jednym tonie — niemile razi oczy. — Więcej doprawdy spodziewaliśmy się po p. Wiesiołowskim, równie jak Siemiradzki, nagrodzonym wielkim złotym medalem przez cesarską Akademię Sztuk pięknych w Petersburgu.

Pisząc ostatnie sprawozdanie z wystawy, zaznaczyliśmy wyborne, znakomite studya olejne p. Axentowicza z Monachium. Obecnie artysta wystąpił z kompozycyą. Nosi ona tytuł: „Pustelnik.“ Mamy tu przed sobą starca, na klęczkach zatapiającego się w modlitwie. Figura po biodra jest naga. Tło stanowi ściana podziemnej nory. Prócz starej rogoży, garstki słomy i podartych brewiarzy — nic tu więcej nie znajdziesz. Wrażenie jest przejmujące. Pracę swoją oddał artysta z pełnym realizmem. Śmiałość malowania zdumiewa. Wolelibyśmy jednak mniej widzieć brawury, a więcej spokoju i sumienności. Ta zbyteczna chlastanina zaciera rysunek i wiele rzeczy ubiera w szemat.

W dalszym ciągu naszego sprawozdania notujemy „Modlącą się zakonnicę,“ p. D. Krajewskiego, pracę nader sumienną i dobrą, — a jeśliby w sztuce chodziło wyłącznie o sumienność, w takim razie płótna pana Sokołowskiego Zygmunta „Podczas Kazania“ i „Przy świecie“ posiadałyby znaczną artystyczną wartość. Pod tęższame kategoryę podciągnąć należy prace p. Maryi Dulębianki. Prawie nic innego nie mamy do powiedzenia o „Oświadczynach“ pana Leopolda Löflera, malowanych bez życia i cukierkowato. Nie zachwycił nas również p. Mroczkowski swoim „Ogrodem“ — zato w „Psotniku“ p. K. Pochwalskiego uznajemy skończone, misterne cacko. Z dwóch portretów p. M. Krajewskiego, portret damy w rembrantowskim kapeluszu byłby bardzo dobry, gdyby nie kredowa karnacya ciała. Nakoniec humorystom polecamy „Łowy z sokołem“ p. W. Strzałeckiego.

Z pejzaży wymienimy tylko dwa, ale znakomite. „Z naszych okolic,“ krajowid p. Kochanowskiego, i „Z nad brzegów jeziora Auronzo w południowym Tyrolu,“ p. Świeszewskiego — bezwarunkowo zasługują na to miano. — Zapomniałem wspomnieć na właściwem miejscu o rodzajowym obrazku p. Kochanowskiego, zatytułowanym „Gęsiarka.“ Z równie miluchną drobnostką dawnośmy się nie spotkali na wystawie. Malowanie p. Kochanowskiego jest płynne, swobodne i śmiałe, a mimo to przedstawia się skromniutko.

Nadmieniając wreszcie, że w dziale akwarelli pierwsze miejsce zajęli pp. Tondos i Fałat, a p. Pociecha nie źle im akompaniuje, — spieszymy przyklęknąć przed znakomitą rzeźbą p. Welońskiego. „Ave Caesar, morituri te salutant“ — woła posępnie jego gladiator, — my zaś wznosimy okrzyk: Witaj nam Artysto, nowa gwiazdo wschodząca nad ziemią „krzyżów i mogił.“

*Zet.*

biła na nich studencka demonstracya zagrzebska.

Eötrös Karol opisuje ją w prosty i przedmiotowy sposób. „Gdyśmy wprost z dworca, powiada, pojechali do gmachu w którym pomieszczona jest Wystawa, zauważyłem, na samym już placu Zringi, około jakiejś statuy, że dwudziestu kilku do trzydziestu młodzieży biegło, aby zdążyć współcześnie z powozami przed nowy gmach uniwersytecki. Zajęli oni miejsce po obu stronach zewnętrznych schodów kamiennych, pod przewodem najstarszego, który stał najwyżej; skoro śmy wchodzili na schody, krzyczeli na całe gardło: Zivió Hrvatska! Zivió sloboda! Zivió Starasevics! Zivió Kossuth! — przy czém najstarszy powiewał kapeluszem do góry! a ja widząc to, gdym usłyszał nazwisko Kossutha podniosłem również kapelusz, i zawołałem: bene amici, vivat Kossuth! Tego wszakże nie zrozumiałem i dotąd nie rozumiem, dla czego dr. Starcsevics, który tę demonstracyę urządzał, wmięszał w nią nazwisko Kossutha — oczywistą bowiem jest rzeczą, że gdyby idee Kossutha o niepodległości urzeczywistnione zostały, podobni professorowie prawa istnieć by nie mogli i innej musieli-by szukać professyi, prawdopodobnie w Czarnogórze. — Gdyśmy odjeżdżali z wystawy, ciekawéj pod względem pierwotnych narzędzi muzycznych, dodaje Eötrös, policyja uwijała się już przed wyjściem, lecz ta sama kupka młodzieży zdołała nam wrzucić do powozu ważkie kartki papieru z napisami: Zivi la Hrvatska i ujezina prasa! (Niech żyje niepodległa Chorwacya!) Zivi la hrvatska Riéka! (Niech żyje chorwackie Fiume!) Zivi la szloboda! (Niech żyje wolność!) Zivio Dr. Ante Staresevics! Zivio Ljudevit-Kossuth! Massa młodzieży akademickiej stojąc zdala, nie brała udziału w téj dziwnej zabawce, tylko niemo się jej przypatrywała“.

Po odbyciu wizyt miejskich, skoro goście znaleźli się na dworcu gotowi do odjazdu, przedstawili im się prezydent miasta z naczelnikiem policyi i w imieniu miasta prosili uroczyście o przebaczenie za niemiłe zajście. „Co do mnie, dodaje Eötrös, wyznaję, że uważam to za zupełnie wystarczającą satysfakcye, i mieszanie się dalsze władz chorwackich poczytywałbym za stanowczą niezręczność. Bieda nam nie z młodzieżą chorwacką, lecz ze starymi. Mniej złego sprawiają nam ci, co pożądają wolności, jak ci co pożądają urzędów...“

Zarówno jak sprawozdawcę, tak i organa prassy lewicy skrajnéj, które przysięgają na Kossutha, nie oszukało nazwisko tego męża stanu zamięszane do demonstracyi ulicznej w Zagrzebiu. Powiadają one, nader słusznie mém zdaniem: „Nazwisko Kossutha o ile wiążą się z nim projekta konfederacyi naddunajskiej i od czasu gdy on przed paru laty wypowiedział swe zdanie o prawie historycznem czeskiem, stało się szczególnie popularnem u południowych Słowian, Starcsevicsanie wyzyskują je nadto dla tego, aby demonstrować, że nie życzą sobie zachowywać dotychczasowéj taktyki polegającej na bezwzględnej lojalności Chorwatów i Graniczarów i że nie wiążą bezwarunkowo swych daleko idących planów południowo-słowiańskich z dynastyą habsburgską. Lecz jakiekolwiek powodowałyby pobudki Starcsevicsanami w wyzyskiwaniu nazwiska Kossutha, ludzie poważnie myślący śmiać się muszą z naiwności, która imię tego męża stanu używa do przeciw-węgierskich demonstracyj.

Smiano się też tutaj z téj naiwności, i nikt nie był nią oszukany — nikt nie czuł się skłonnym zamykać oczu na to, że demonstracya była antiwęgierską. Lecz gdy ludzie obozu rządowego traktują ją jako objaw opozycyjny, z którym rozprawiać się winny przedewszystkiem narodowe władze chorwackie, stronnictwo niepodległości Węgier coraz wzmagające swe siły, sięga o wiele głębiej. Powiada ono: Sześćset lat wspólnej historyi z Chorwacyą stworzyły były wspólną sławę, wspólne idee i uczucia. To wszystko skończyło się wszakże na raz jeden, gdy reakcya wiedeńska rzuciła nam Chorwatów na głowę, a oni się oddali jej w służbę szkaradną. W 1868 roku nastąpiło pojednanie, zrobiliśmy ugodę i istnieją wspólne sprawy. Wspólne sprawy, ale już nie wspólne uczucia i idee. Próżno na to oczy zamykać. Jest przyczyna, dla czego owa ugoda spisana według życzenia Chorwatów jest tylko formalną — przyczyna taż sama, dla czego Monarchia wiąże się przymierzem z Rossyą, dla czego od góry są podżegane dążności panslawistyczne, dla czego wsteczne i antikonstytucyjne kierunki doznają poparcia; dla nas ta przyczyna skończy się wówczas dopiero, gdy Węgry odzyskają pełną rozporządzalność swemi siłami, a wtedy i z Chorwacyą sprawa zostanie gruntownie załatwioną; albo pozbawiona możności szkodzenia, pójdzie ona swojemi własnemi drogami, albo też pojawią się w niej napowrót wspólne z nami idee i wspólne uczucia. Trudno zaprzeczyć, że wiele leży prawdy w krytycznej przynajmniej części tych poglądów.

Ponieważ dotknąłem tu zapatrywań koryfeuszów stronnictw niepodległości, winienem sprostować błędne podanie pewnych dzienników wiedeńskich i powtarzających za niemi niektórych organów prasy polskiej, że stronnictwo to znajduje się w rozstroju i jakoby się objawiła w niem dezercya. Z wiadomością tak gruntownie fałszywą rzadko przychodzi się spotykać. Stronnictwo to wzrosło przy wyborach ostatnich do sił, jakich nie miało nigdy żadne opozycyjne stronnictwo na Węgrzech i zorganizowało się szeroko. Właśnie telegramy donoszą o objęciu przez stronnictwo w posiadanie, że się tak wyrażę, komitatu Vasmegye, na zachodnich kresach. Do niedawna komitat ten należał w całkowitości do stronnictwa rządowego. Telegram o przyjęciu w Szombathely dwóch deputowanych stronnictwa niepodległości z tego komitatu (pp. Pázmandy i Békassy) świadczy o rzadko widzianym entuzyazmie, który ściągnął tłumy gości z całego komitatu. Zjechali na tę uroczystość i inni deputowani tegoż stronnictwa, a przy tej sposobności nastąpiło zorganizowanie stronnictwa w komitacie, które okazało, że i zarząd komitatu i żywioły liberalne, na których głównie opierało się stronnictwo liberalne, przeszły w szeregi opozycyjnego stronnictwa, ku zadowolnieniu miejscowej ludności. Organizacya stronnictwa rozciąga się na większą połowę Węgier, a w wielu komitatach jest ona panującą. Rzeczy weszły na tę fatalną dla stronnictwa liberalno-rządowego pochyłość, że wszelkie niepowodzenia żywiołowe i ekonomiczne, wszelka słabość polityczna, przypisywane są błędności dróg stronnictwa rządowego, i wychodzą na korzyść stronnictwa niepodległości. Obok tego ultradynastyjność niektórych koryfeuszów stronnictwa i jego głównego organu publicystycznego, dają stronnictwu możność mierzenia się z wpływami pana Tiszy, nawet w sferach dworskich, co wśród takich stosunków stać się za jeden rok może na najnaturalniejszych drogach. Trudno z góry określać, ale dobrowolnie oszukiwać się i oczy zamykać na fakta, nie wolno tym, których związki polityczne łączą z Węgrami.

Pogłoska o zachwianiu się stronnictwa powstała jak się zdaje z powodu wystąpienia jednego deputowanego, nader podrzędnej powagi, z klubu stronnictwa, a który jak się okazuje, ostatecznie z klubu nawet nie ustąpił; jest ona gruntownie fałszywą. Wzrost stronnictwa przeciwnie stał się faktem historycznym, dla tego wypada go brać w rachunek nie tylko stronom interesowanym, ale wogóle liczyć się z nim w sytuacyi politycznej.

Nowy objaw w życiu publicznem stanowi jedynie ruch socyalistyczny. — Wczoraj odbyło się w sali Buzalki zgromadzenie socyalistyczno-robotnicze, niebardzo wprawdzie liczne, lecz pod wieloma względami zasługujące na uwagę. Pierwszy raz w Budapeszcie zostały na niem wypowiedziane Bakuninowskie zasady, odziane w formę Proudhonowskich teoryj komunistycznych. Szewc Horváth János wypowiedział dosyć elokwentną apologię złodziei i rozbójników, siedzących po więzieniach, nazwał nieszczęśliwymi jeńcami. Winnymi według jego poglądów są bogaci. Dostało się przy tej sposobności i prasie, która służy interesom bogaczy. Znajduje się wprawdzie kilka dzienników, które okazują współczucie dla sprawy robotników, jak twierdzono na tem zebraniu, lecz i te w cięższych dla robotników przesileniach opuszczają ich stronę i stają po stronie przeciwnej. Społeczeństwo tymczasem dzieli się według teoryi Horvátha na dwie tylko części: przywłaszczycieli dobra pospolitego i wywłaszczonych — walka się zbliża, walka nastąpić powinna, a która strona słabszą się okaże, ta ugiąć karku musi — wzywa się więc do przygotowań do tej walki.

Reprezentanci policyi na tem sławetnem zgromadzeniu wysłuchali najspokojniej filipiki przeciw prawemu porządkowi rzeczy. Wiele jeszcze było innych deklamacyj na tenże sam temat, których policya z równąż tolerancyą słuchała, jak gdyby wdzięczna za obronę zaniedbywanych przez nią obowiązków strzeżenia bezpieczeństwa publicznego. Na szczęście panowie socyaliści rozpoczęli pomiędzy sobą zwadę.

Poszło znowu o prasę. Niejaki pan Prager Herman, prawdopodobnie Czech czy Niemiec, redaktor pisma „Socialist“ wystąpił w niemieckiej mowie przeciw stronnictwu niepodległości, które podług niego powołanem byłoby bronić sprawy robotników i socyalistów, a tymczasem czyni dla nich nie więcej, jak inne stronnictwa. Na te obwinienia powstał straszny hałas w zgromadzeniu. Gdy zaś znowu pan Prager przyszedł do głosu, zaczął perorować, że węgierskie stronnictwo robotników potrzebuje własnego organu, któryby się nie zajmował żadnemi innemi sprawami, tylko tą jedną i zaczął znieważać tutejszy dziennik socyalistyczny „Népszava“ (Głos ludu). Na to, gdy jedni zaczęli krzyczeć po niemiecku „Abzug Népszava!“ inni po węgiersku „éljen Csillág!“ (Redaktorem „Népszava“ jest Dr. Csillág), przyszłoby było do bitki z pewnością, gdyby w tym punkcie chociaż, komisarz policyi nie ogłosił zgromadzenia za rozwiązane w imieniu prawa!... i gdyby mu przy pomocy tegoż pana Csillág nie udało się było skłonić połowy zgromadzenia do rozejścia. — Druga połowa poszła zwolna za przykładem pierwszej.

Jakiekolwiek teorye burzycielskie są wygłaszane publicznie pod panowaniem wolności węgierskiej, i jakkolwiek niedołężnem jest zachowanie się władz publicznych tutejszych, a w szczególności policyi — ruch socyalistyczny nie jest niebezpiecznym dla węgierskiego społeczeństwa. Poprawa ekonomicznego systemu rządzenia zabezpieczy równowagę bytu materyalnego klas społecznych, a życie publiczne coraz szerzej się rozwijające i nieschodzące ze swych podstaw konstytucyjnych, tak jak niegdyś absorbowało żywioły narodowościowe w organizm narodowy Węgier, tak obecnie, jak świadczą już zresztą przykłady, absorbować będzie czynniki i osobistości ruchu socyalistycznego. Tysiącolecie narodowe założenia państwa narodowego, jakie się zbliża w przyszłym lat dziesiątku, nie będzie widziało społeczeństwa tutejszego rozdartem kwestyami socyalnemi.

O przygotowaniach do obchodu tysiącolecia, a raczej o haśle do obchodu rzuconem w tych dniach właśnie przez Towarzystwo imienia Petöfy'ego, odkładam do następnego listu.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

### WIEKOWE ROCZNICE
przypadające na rok 1882.

*Dokończenie.*

R. 882. Ludwik III król Francyi umiera bezpotomnie. Karloman brat jego zostaje sam królem tego państwa. Śmierć Ludwika III zwanego Teutońskim, (Germanicus der Teutsche). Po nim następuje brat jego Karol Gruby. — Normandowie niszczą i palą wiele miast. Zaczynają przekształcać Europę.

R. 982. Duńczycy odkrywają Groenlandję.

R. 1082. Żydzi uciekając od prześladowania w zachodniej i środkowej Europie, licznemi gromadami (za Władysława Hermana) zjawiają się w Polsce i gościnnie są przyjęci. Napływ żydów do Polski zwiększył się, gdy w lat trzy później król Filip—August w roku 1185 wypędził z Francyi wszystkich wyznawców Mojżesza. Trwał ciągle podczas hiszpańskich i niemieckich inkwizycyi, religijnych wojen i trzydziestoletniej wojny aż do końca XVII a nawet XVIII stulecia. Gnani zewsząd jak dzikie zwierzęta, a najwięcej z niemieckich krajów, gdzie niegdyś główne ich było siedlisko, (czego dowodem dotąd istniejący niemiecko-żydowski żargon), w jednej tylko Polsce żydzi znaleźli przytułek. Dla tego ludność żydów w ziemiach polskich wynosi obecnie przeszło trzy miliony, to jest połowę żydowskiej ludności na kuli ziemskiej.

R. 1182. Wprowadzenie w Polsce uchwał Sejmu czyli synodu 1180 r. w Łęczycy za Kazimierza Sprawiedliwego, na którym duchowieństwo wraz ze szlachtą polską postanowiło ażeby „wolność i własność najbiedniejszego nawet mieszkańca były szanowane.“

R. 1282. Nieszpory Sycylijskie. — Cesarz Rudolf von Habsburg daje księstwo Austryi synowi swemu Albertowi. Początek dynastyi habsburgsko-austryackiej. Zwycięztwa Leszka Czarnego nad Jadźwingami.

R. 1382. Śmierć króla polskiego Ludwiką, ostatniego Piasta po kądzieli.

R. 1482. Inkwizycye. Torquemada.

R. 1582. Osiedlanie się Anglików w północnej Ameryce. Reforma kalendarza przez Papieża Grzegorza XIII., czyli wprowadzenie tak zwanego „nowego stylu,“ zgodnego z obrachowaniem astronomicznem.

R. 1682. Milicya „strzelców“ moskiewskich ogłasza Iwana i Piotra I., zwanego później Wielkimi carami, pod opieką ich siostry Zofii. — Duchowieństwo francuskie obwieszcza na powszechnem zgromadzeniu swojem swobody gallikańskiego kościoła.

R. 1782. Anglia uznaje niepodległość Stanów Zjednoczonych w Ameryce. — Montgolfier wynalazca balonu aerostatycznego.

S—n B—ski.

**Cezar Franck**, jeden z najznakomitszych obecnych kompozytorów francuskich, powziął, jak wiadomo, oryginalną myśl tworzenia symfonii muzycznych na temat „Ośmiu Błogosławieństw Boskich.“ W tych dniach wykonany został w Paryżu numer 6 tego wspaniałego dzieła. Dzienniki tamtejsze z nadzwyczajnem uniesieniem mówią o szalonej obfitości pomysłów muzycznych, bogactwie harmonij i sile, zdradzającej mistrzowstwo. Znawcy nazywają p. Francka Bachem, ale Bachem nowoczesnym, wykołysanym na muzyce Glucka i Beethowena, na pieśniach Schumanna, Berlioza i Wagnera. Text do owych poematów muzycznych, sięgających chwilami aż w zakres małych dramatów, pisze pani Colomb — a rzeczywistej wartości poezja, zlewająca się z piękną, szlachetną i wzniosłą muzyką, stanowić ma wielki urok i czynić potężne wrażenie na słuchaczach.

**„Ćwiczenia niemieckie“.** Odnośnie do korespondencyj naszych z Rzeszowa, omawiających system nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, zapewniają nas z autentycznego źródła, że „Ćwiczenia niemieckie“, na pierwszą i drugą klasę szkół średnich, ułożone przez profesora Pawła Świderskiego, odpowiadają wszelkim wymogom, przez naszego korespondenta wymienionym i że „Ćwiczenia“ te, pominąwszy pomniejsze usterki, które każdy nauczyciel dostrzeże, są wzorowym podręcznikiem szkolnym do nauki języka niemieckiego; potępili je natomiast krytycy, których ideałem nauki zadać lekcyę „ztąd — dotąd“.

**Nr. I. Przeglądu sądowego i administracyjnego** zawiera: Art. wstępny, O dzisiejszych egzekutorach testamentów, Józefa Wawel Louis. — Pogląd na czynności prawodawcze roku ubiegłego — 8 wypadków z praktyki. — Korespondencyą z prowincyi, O pomieszczeniu władz na prowincyi. — Recenzyą Dra Bronisława Łozińskiego: Wieczna Wojna. — Wiadomości urzędowe. Cena kwartalnie we Lwowie 1 zlr. 50 ct., poza Lwowem 1 zlr. 75 ct.

## Rolnictwo, handel i przemysł.

### Tygodnik finansowy.

Po sześciomiesięcznej podjazdowej wojnie, przeplatanej małemi starciami przy każdorazowej likwidacyi miesięcznej, przyszło nareszcie do walnej bitwy na giełdach. Wszędzie słychać grzmot dział, roznoszony po całym świecie w postaci cyfrowanych depesz, w około padają trupy zgranych giełdzistów. Naturalnie centrum walki stanowi Paryż. A ponieważ nic na świecie nie dzieje się bez przyczyny, więc i tutaj podają groźny stan polityczny w Hercogowinie, za takową, lecz niezawodnym powodem jest wybujała spekulacya i walka dwóch potęg finansowych o berło pierwszeństwa.

Tym razem zwycięztwo przy osiwiałym i doświadczonym szermierzu w blisko stuletnich walkach giełdowych Rotszyldzie. Niedawno jak pobity w jednem z licznych starć, niezawodnie zbyt lekceważąc młodego przeciwnika, ze stratą kilkudziesięciu milionów i jednego szefa, który nie chcąc przeżyć upokorzenia poderznął sobie gardło, dzisiaj lepiej uzbrojony wystąpił do walki. Podają kursa o dziesiątki, setki ba, nawet tysiące franków jak n. p. Bank Lyoński z 1600 fr. na 400 fr., a faworyzowane przez Rotszyldów renty nie tylko nie spadły, lecz przeciwnie nawet cokolwiek się podniosły. A jest mu to potrzebnem, zamierza bowiem dokończyć konwersyi renty węgierskiej, dopełnić zobowiązania w zaprowadzeniu złotej waluty we Włoszech, nareszcie przed drzwiami stoi nie praktykowana dotychczas operacya to jest konwersya miliardów renty francuskiej. Wszystkie dzienniki pełnią swą powinność, poparte naturalnie brzęczącą monetą, tłomacząc publiczności, że to nie „krach“ tylko puryfikacya giełdy, i wzywają zarazem, aby publiczność spiesznie opanowała chorągwie przeciwnika i kupowała rentę niemającą nic wspólnego z wybujałą fantazyą stworzonemi przedsiębierstwami. Jest to naturalnie, racyonalne i wybór broni szczęśliwy, chociaż może i renty za wysoko stoją, lecz przecież posiadają realną wartość. Tu nasuwa się tylko pytanie, czy upadek akcyj bankowych nie sprowadzi ogólnej katastrofy, której oznaki już widzimy na giełdzie wiedeńskiej, przechwalającej się dotychczas doskonałem zdrowiem. Pomimo silnego oporu, zaczynają pokazywać się szczerby w kurscetlu. Renty w jednym dniu spadły o $1^1/_2$ fl. akcye kolejowe, losy znacznie się obniżają, a cóż dopiero mówić o akcyach kredytowych, które 30 fl. niżej notują; jeszcze takich dni kilka i katastrofa gotowa. Przegrane miliony wracają do Rotszyldów, sam Lyon skrachował się na 80 milionów,— lecz, czy je odbierze w gotówce? to pytanie, albowiem przeciwnicy może nie będą mieli czem zapłacić, gdy wszystko runie. Lecz i tu widać mistrzowską ręką starego gracza, bo trzymając kurs rent chce przeciwników upokorzyć, stracone miliony odebrać, lecz nie zupełnie zniszczyć. Czy zdoła swą siłą, która niezaprzeczenie jest wielka powstrzymać katastrofę, niedaleka przyszłość okaże. Takich dni, jak ostatnie od krachu giełda wiedeńska nie widziała, a tak wielkich różnic kursów, jakie dziś są we Francyi, dotychczas nigdy nie było.

Ostatecznie notują: Kredytowe akcye 315 fl. Anglo 153 fl. Bankverein 126·50. Unionbank 128 fl. Akcye Karola Ludwika 300·50. Statsbahn 315. Lombardy 140. Czerniowieckie 169. Renta pap. 95·75. Renta węgierska 4% złota 87·20. 5% Renta austr. 92·50. Marki 58·35. Napoleondory 9·45. Ruble 123.

## Przegląd polityczny.

Tak w Wiedniu, jak w Budapeszcie zapewniano niedawno półurzędownie, że siły wojskowe w Dalmacyi i Hercogowinie zostają wzmocnione wskutek ostatnich rad ministeryalnych, (z 7 b. m.), licząc wszystkie uruchomione oddziały razem o 8 tysiecy ludzi. Ponieważ wszystkie uruchomione oddziały należą do tych, jakie na wiosnę, bez wszelkiej innej potrzeby specyalnej przeznaczone były na zluzowanie załóg w krajach okupowanych, i ponieważ w sferach kierujących panuje przekonanie, że na wiosnę te oddziały wojska, jakie miały z tych krajów powrócić do domu faktycznie wrócą, przeto wydatki na uruchomienie obecne są zbyt małe, aby rządy monarchii potrzebowały się uciekać do specyalnego kredytu. Nie chciano również — twierdziły też same półurzędowe zapewnienia — przez nadzwyczajne zwołanie delegacyi dla faktycznie tak małej potrzeby, sprawiać wrażenia w świecie politycznym, jakoby monarchia znajdowała się wśród ważnych wojennych lub politycznych okoliczności, gdyby wszakże, ponad wszelkie spodziewanie zaszła potrzeba

znaczniejszych wydatków, Delegacye natychmiast zwołane zostaną i żądanie dodatkowego kredytu będzie im przedstawione.

Jeżeli ten ostatni argument porównamy z wiadomością, że delegacye zwołane będą jeszcze w tym miesiącu, to właśnie z powyższych półurzędowych organów wnioskować można n a w a ż n e, ponad wszelkie spodziewanie o k o l i c z n o ś c i, wśród jakich znajduje się monarchia.

Wszystkie też dzienniki omawiają dzisiaj położenie w Kriwoszy jako groźne, a prezes ministrów Tisza przybył wczoraj do Wiednia celem obycia narad.

Pułki tymczasem przeznaczone na południe już tam zdążają. Cesarzewicz odbył dnia 15 b. m. przegląd gotowego do wymarszu pułku piechoty generała Philippowicza i w mowie pożegnalnej powiedział, że dumnym jest z godności brygadyera tego pułku, oraz że jest przekonany, iż pułk pod dowództwem swego korpusu oficerskiego odniesie świetne rezultaty, gdyby stosunki na południu przybrały poważniejszy charakter.

---

*Wien. Abendp.* donosi, że komisya szkolna Izby panów ukończyła w sobotę obrady nad uniwersytetem praskim i uznała w zasadzie, iż należy uczynić zadość żywionym od dawna pragnieniom czeskiego narodu. Różnice zdań objawiły się jedynie co do sposobu wykonania tej myśli. Większość członków komisyi uznała za konieczne, aby nowy uniwersytet posiadał wszelkie atrybucye samodzielnej szkoły wyższej i wszelkie środki potrzebne do rozwinięcia się i należytego zorganizowania, choćby nawet potrzeba była uciec się do kredytu nadzwyczajnego. Dalej większość komisyi zastrzegła zupełną równorzędność przyszłych uniwersytetów i uznała, że wszelkie fundacye z wyraźnem przeznaczeniem: „na wsparcie czesko-słowiańskich studentów“ winne być przekazane nowemu uniwersytetowi, wszelkie zaś inne fundacye pozostaną przy starym uniwersytecie. W tym duchu rozwiązano także kwestyę lokalu i postanowiono prowizorycznie, że aż do chwili nabycia własnych budynków, nowemu uniwersytetowi będą oddane do dyspozycyi potrzebne sale i ubikacye w istniejącym budynku uniwersytetu Karola-Ferdynanda. W kwestyi języka egzaminacyjnego, komisya postanowiła zalecić rządowi w osobnej rezolucyi uregulowanie tej sprawy. Członkowie mniejszości komisyi żądali przyjęcia w niezmiennej redakcyi uchwał Izby deputowanych.

---

Minister skarbu przedłoży Izbie deputowanych w czasie najbliższym p r o j e k t a o n o w y m p o d a t k u d o c h o d o w y m i p o d a t k u z a r o b k o w y m. Rząd pragnie także, aby ustawa o podatku domowym, która wyszła z Izby panów w formie nieco zmienionej, została umieszczoną na porządku dziennym jednego z najbliższycq posiedzeń Izby deputowanych. Projekt ustawy o podatku od nafty jest już na ukończeniu. *Fremdenblatt* zapewnia, że w ministerstwie skarbu pracują obecnie bardzo pilnie nad ułożeniem b u d ż e t n na r. 1883.

---

Dnia 12 b. m. rozpoczęła się w Izbie deputowanych parlamentu węgierskiego rozprawa budżetowa. Sprawozdawcą komisyi finansowej jest p. Hegedüs. Oba stronnictwa oppozycyjne wniosły odrzucenie budżetu. Wnioskodawcą oppozycyi skrajnej jest p. Eötres Karol; wnioskodawcą oppozycyi umiarkowanej p. Somsich Paweł, niegdyś przezes Izby. Oppozycya umiarkowana poraz pierwszy wnosi odrzucenie budżetu przed wzięciem go pod szczegółowe rozprawy. Jakkolwiek wcale inaczej zapatrują się w Węgrzech na konstytucyjne prawo wotowania budżetu i oppozycya umiarkowana niejednokrotnie już wotowała przeciw prawu skarbowania, czyli przeciw przyznaniu istniejącemu rządowi prawa wykonywania budżetu, godnym jest uwagi fakt, że obecnie oppozycya umiarkowaua oświadcza się przeciw politycznym podstawom budżetu i w szczegółowe nad nim rozprawy uchodzić nie chce. Fakt ten zrobił też wielkie wrażenie w świecie politycznym węgierskim, a organa oppozycyi skrajnej nie tają swojej radości, że odcień oppozyjyi stojący na podstawie ugody, drogą konsekwencyi faktów pozostanie pociągnięty na stanowisko oppozycyi prawno-politycznej. Nie mniejsze też zrobiło wrażenie że pan Somsich motywował wzniesioną rezolucyę, pomiędzy innemi orgumentami koniecznością zmniejszenia wydatków wspólnych monarchii w ogólności a wydatków na armię wspólną w szczególności, jako też że rezolucyę tę podpisał również hr. Appónyi Albert i inni Sennycyiści, czyli tak zwany odcień konserwatywny oppozycyi umiarkowanej.

---

Piszą nam z Bukaresztu, że kryzys wywołana upadkiem p. Rossettiego, nie zatrzyma się na prostej zmianie ministra spraw wewnętrznych, lecz poprowadzi do zmiany całego gabinetu. Obiegają pogłoski, że złożenie gabinetu będzie miał sobie powierzone ks. Dymitr Ghyka, mąż stanu, który przed laty zema w tak ostentacyjny sposób dawał wyraz swym politycznym sympatyom dla Monarchii austro-węgierskiej. Przesilenie polityczne w Bukareszcie jest w każdym razie głębszej natury i odbywa się w kierunku ustanowienia wzajemnego związku między interesami Rumunil i interesami Monarchii. Król Karol starannem odszczególnieniem posła austro-węgierskiego hr. Hoyos przy uroczystościach noworocznych świadczył też o kierunku zachodzącej zmiany w polityce Rumunii.

---

W białej sali pałacu królewskiego w Berlinie nastąpiło dnia 14 b. m. otwarcie obu Izb pruskich odczytaniem przez wice-prezesa minist. państwa Puttkamera mowy tronowej. — Około 150 osób było zgromadzonych, przeważnie jednak z członków Izby panów i prawicy sejmu. — Partya liberalno-narodowa i centrum były słabo reprezentowane, zaś partya postępowa wcale nic. Fraki górowały nad mundurami.

Według „Voss. Ztg.“ mowa tronowa nie przyniosła nic nowego, to co w sobie zawierała było naprzód przewidzianem.

W Izbie panów książę Raciborski i hr. Arnim Bützenburg zostali przez aklamacyą wybrani prezydującemi.

Parlament niemiecki zajęty jest obecnie obradami budżetowemi. Socyaliści podali w parlamencie osobny wniosek zniesienia wszystkich ustaw wyjątkowych, jako to: ustawy z 4 lipca 1872 r. przeciw Jezuitom, ustawy banicyjnej, ustawy przeciw socyalistom, ustawy o ambonie, i ustawy zaprowadzającej dyktaturę w Alzacyi i Lotaryngii.

Oprócz tego socyaliści postawili wniosek: „Wzywa się kanclerza, aby przedłożył parlamentowi projekt, zapewniający niewinnie aresztowanym i skazanym lub ich rodzinom wynagrodzenie za straty poniesione wskutek więzienia i skazania.“

---

Gambetta przedłożył wreszcie Izbie francuskiej na posiedzeniu, dnia 14 b. m. wniosek rewizyi konstytucyi, który brzmi: 1) Dożywotni senatorowie wybierani będą nadal osobno przez każdą Izbę, nie przez senat jedynie. 2) Obecne ciało wyborcze senatorskie zmienia się w ten sposób, że na 500 wyborców przypada jeden delegat zamiast jak dotąd jeden na każdą gminę. 3) Przy wyborze deputowanych przyjętą zostaje zasada wyborów zbiorowych i wcieloną jako jeden z artykułów do konstytucyi. 4) Atrybucye finansowe senatu będą zmodyfikowane. Odrzuconych kredytów nie może senat na nowo przywracać i posiada prawo kontroli. 5) Publiczne modlitwy przy otwarciu sesyj zostaną zniesione, ponieważ postanowienie takie nie należy do konstytucyi.

Gambetta nie zażądał uznania nagłości swojego wniosku, liczy się więc widocznie tak z wewnętrzną jak i zewnętrzną sytuacyą polityczną, — nie chcemy zaś przypuszczać, iżby ów wniosek uczynił był tylko „pro salvando honore.“

---

Z Petersburga donoszą, że przygotowania do koronacyi cara Aleksandra zostały odroczone z maja na lipiec, ponieważ w maju spodziewanem jest rozwiązanie carowej, co snać w grudniu nie przewidywano *(sic)*.

# KRONIKA.

*Kraków 17 stycznia 1882.*

**Dekoracye.** Cesarz nadał wiceprezydentowi namiestnictwa, p. F. Zaleskiemu, order żelaznej korony drugiej klasy, a delegatowi namiestnictwa w Krakowie, hr. K. Badeniemu, tenże order trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

**Prowizoryczny teatr** przy ulicy Wolskiej, w d. 19 b. m., t. j. we czwartek, otwarty już będzie dla użytku publiczności. W dniu tym odegrają artyści: „R o z w i e d ź m y s i ę“, trzyaktową komedję Sardou.

**Dowiadujemy się,** że stan zdrowia S t a n i s ł a w a C h l e b o w s k i e g o, utalentowanego malarza, o którego wypadku donosiliśmy w swoim czasie, jest znacznie lepszy, a rodzina ma zamiar przywieść go do Krakowa, gdzie powietrze rodzinne i otoczenie osób ukochanych wpłynie — według przekonania paryskich lekarzy — na przyśpieszenie zupełnej rekonwalescencyi.

**Wenta i loterya** na korzyść ubogich odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 b. m.

**Koncerta.** Jutro, t. j. we środę, d. 18, odbędzie się koncert 13-letniej pianistki p. Stanisławy Sułkowskiej, uczennicy p. Schlözera, prof. konserwatoryum warszawskiego, z współudziałem panny Stachowicz, artystki dram., pp. Bylickiego i Singera. Polecamy ten młody talent poparciu publiczności. — Dowiadujemy się również, że słynny pianista Hans Bülow da u nas koncert w dniu 30 stycznia. Bilety są da nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

**Otrzymaliśmy** V. Sprawozdanie kasowe stowarzyszenia ku wsparciu uczniów wyzn. mojżeszowego szkół średnich w Krakowie. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że przychód w roku zeszłym wynosił 970 złr. 12 ct.; rozchód zaś 998 złr. 5 ct. Fundnsz żelazny stowarzyszenia przedstawia się następująco: Akcya kolei południowo węgierskiej (dar Wgo Dra Warschauera) 200 złr. — Renty srebr. (dar Adw. Dra Rappaporta), wart. nom. 300 złr. — W kasie oszczędności umieszczone (dar Kasy Oszczędności M. Krakowa) 100 złr. — Renta srebrna, zakupiona w r. 1880, 100 złr. — Działalność stowarzyszenia: 27 uczniów szkół średnich zaopatrywano w ciągu roku w obówie i ubiory. — 172 uczniów szkół ludowych zaopatrywano w ciągu roku w obówie i ubiory. — 46 uczniów szkół średnich zaopatrywano w ciągu roku w książki szkolne. — 91 uczniów szkół ludowych zaopatrywano w ciągu roku w książki szkolne. — 7 uczniów szkół średnich otrzymało opłatę szkolną. — 2 uczniów pobierało lekcye bezpłatne.

**Wieliczka** 16 stycznia. Niedzielnie przedstawienie „Wróbli“ wypadło pod każdym względem świetnie. Trudno pominąć gry panny M. P., która pomimo że pierwszy raz występowała na deskach teatralnych, grała wybornie. Oklaskom nie było końca. Również i panna J. Sch. z swej krótkiej lecz wdzięcznej roli wywiązała się bardzo dobrze. Do uświetnienia wieczoru i utrzymania publiczności w najweselszem usposobieniu, przyczynili się swoją grą pp. L. G., K. Ż. i A. Sch. Przyszłe przedstawienie ma być dane na pomnik Mickiewicza.

Jak w inne lata, tak i w tym roku zawiązało się w mieście naszem za inicyatywą p. Maryi Kraupowej i baronowej Melanii Przychodzkiej, Towarzystwo ku wspieraniu biednych dzieci. Uproszone do tego panie, zebrały kwotę 115 złr. w. a. Po sprawieniu obówia i okrycia do tutejszych szkół i ochronek i zamknięciu rachunków, pozostało 6 złr. 80 ct, które umieszczono w kasie oszczędności na fundusz żelazny wraz z 15 złr. pozostałemi w kasie z tamtego roku.

**Warszawa** 14 b. m. W dniu dzisiejszym o godzinie dziesiątej rano, w salonach pierwszego piętra głównego korpusu pałacu Bryhlowskiego, rozpoczęto sądzenie spraw osób, które brały udział w wypadkach na ulicach Warszawy. Na kadencyę dzisiejszą wyznaczono sprawy 83 osób. Do godziny 12 kiedy zrobiono przerwę, przeszło 26 spraw. Z tych większą część odłożono dla niestawienia się oskarżonych lub policyi. Skazano Marjewskiego i Bonisławskiego na 2 tygodnie aresztu, Nowaka i Domskiego na 3 tygodnie; Plewczyńskiego, Roszczyńskiego i Szymczaka na 10 dni, i wreszcie Bernera na 5 dni aresztu.

**Znaczną ofiarę** na dotkniętych wypadkami warszawskiemi, jak donosi „Kur. Por.“, nadesłał jeden z londyńskich domów bankawych gdyż 1000 funtów szterlingów, czyli około 12,000 zł.

**Epidemia teatralna.** W Kaliszu, w Królestwie polskiem, zamknięto teatr. Przyczyną tej niespodzianki ma być bezpieczeństwo publiczne.

**Na dzień 17 maja b. r.** przypada zupełne zaćmienie słońca. Zaćmienie to trwać będzie 5 godzin, a rozpocznie się o 5 godzinie zrana, o 8 godzinie dojdzie do punktu kulminacyjnego, a skończy się o godzinie 10, tak, że z godziną tą dopiero dzień jasny nastanie.

**Z powodu** będącego obecnie w toku zawiązywania się „Macierzy polskiej“. „Dzien. Pozn.“ przypomina, że w Czechach istnieją cztery „Matice“, a mianowicie: „Matice czeska“, najstarsza, mająca na celu wydawanie dzieł naukowych i użytecznych, liczy obecnie 4030 członków (z tych 187 wieczystych, t. j. gmin, rodzin, i t. p.). „Matice lidu“ ustanowiona dla wydawania tanich książek dla ludu, istnieje lat 15, liczy członków 6,100. Trzecia „Libusza, matice zabawy a wiedieni“, istnieje lat 11 i liczy 6,300 członków. Nakoniec „Matice rolnicka“.

**Wypadek w Saumur.** Około południa w zeszłą niedzielę — podczas gdy pracowano pilnie, w celu ukończenia tunelu, wiodącego przez wzgórze Jaguenau — rozległ się nagle straszny okrzyk trwogi. Sześciu robotników, zatrudnionych w podziemiach, znalazło się przysypanemi oberwaną ziemią. Zawiadomiono o tem zarząd, który bezwłocznie wraz z lekarzami. i prawie całą miejscową ludnością przybył na miejsce wypadku. Nieszczęśliwi zostali przysypani o 250 metrów od wyjścia i zamknięci wałem z ziemi w kilkułokciowej przestrzeni. Szerokość owego wału ziemnego wynosiła 13 metrów, które przebićby musiano dla wydostania robotników. Około czwartej po południu zapomocą sondy skomunikowano się z uwięzionymi. Wszyscy żyli, a co dziwniejsze, lampy ich płonęły jasno. Po kilku niefortunych próbach zdołano spuścić trochę żywności. Dopiero nad ranem, po dwudziesto ośmio godzinnej pracy wydobyto wszystkich sześciu zdrowych i całych.

**Na polowaniu.**

— Mówiłeś, że nie umiem strzelać, a przecie zając leży nieżywy...

— A tak! ale zdaje się, iż on raczej zdechł... ze zdziwienia, żeś tygo mógł postrzelić.

## Teatr.

*Czwartek* 19 stycznia: „Rozwiedźmy się“ (Divorçon) kom. w 3 aktach.

*Sobota* 21 stycznia: „Kłopoty pana Travetti“ kom. w 5 aktach po raz pierwszy; benefis p. W. Wojdałowicza.

*Niedziela* 22 stycznia: „Książę Józef Poniatowski“ po raz trzeci.

# Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

**Wiedeń,** 16 stycznia. Agitator południowo-słowiański Matanowicz, który, jak świadczą znalezione przy nim papiery, zajmował się organizacyą serbskiego oddziału ochotników dla Krywoszy, został aresztowany w chwilii, gdy miał wsiąść na okręt odpływający do Cattaro. Jest on ojcem adjutanta księcia czarnogórskiego.

Generał Jovanovich przybył wczoraj do Cattaro.

**Peszt** 17 stycznia. Agitacya panslawistyczna sięgnęła już i do Słowaków protestanckiego wyznania na Węgrzech. Dziennik słowacki „Svornost“ wychodzący w Besztercze-banya (Neu Sohl) zamieszcza alarmujace o agitacyi tej wiademości, a jeden z jego korespondentów pastor ewangielicki powiada: „aby złemu koniec położyć, trzeba, aby superintendenci dobrze baczyli komu dają święcenia i kogo mianują nauczycielem, i potrzeba, aby się sobor zajął oczyszczeniem istniejącej organizacyi wyznaniowej naszej z naleciałości panslawistycznych. Na władze rządowe spuszczać się nie można, gdyż te nic nie czynią nawet dla powstrzymania propagandy panslawistycznej na drodze publikacyi. Gazety złożone niegdyś przez propagandę panslawistyczną, jak „Narodnie Noviny“, „Hlasnik“ piszą w takim duchu i w takiej treści nawet, jak gdyby w Rosyi wychodziły.

**Petersburg,** 16 stycznia. W dzień Bożego Narodzenia st. st. w Rostowie nad Donem aresztowano 18 osób za rozdawanie proklamacyj. Wydanym został rozkaz odesłania aresztowanych do Petersburga.

W Petersburgu aresztowano 15 osób, w tej liczbie 3 kobiety, poszukiwane jeszcze od kwietnia r. z. Dwanaście osób z pomiędzy aresztowanych ukrywało się w opustoszałych cegielniach.

**Rzym,** 16 stycznia. Wczoraj przed południem odbyła się w obecności kardynałów i znacznéj liczby biskupów beatyfikacya Augustyanina Alfonsa z Orozna.

**Konstantynopol,** 16 stycznia. Porta przesłała telegraficznie posłom swoim w Paryżu i Londynie notę uskarżającą się na postawę zajętą przez Francyę i Anglię w sprawie egipskiej, ze względu, że takie mieszanie się w sprawy Egiptu narusza zwierzchnicze prawa sułtana. Nota Porty została zakomunikowaną telegraficznie gabinetowi w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Petersburgu.

Sułtan udzielił lordowi Dufferin posłuchania, które trwało dwie godziny.

**Wieden** 17 stycznia. Radca dworu K r o n e n f e l s, na posiedzeniu Rady miejskiej w imieniu namiestnika Possingera oświadczy, że burmistrz Newald w sprawie pożaru „Ringteatru“ nie dopełnił swojego obowiązku. Fakt ten pociągnie prawdopodobnie za sobą dymisyę burmistrza.

**Wieden** 17 stycznia. Większa część dzienników stwierdza, że o powstaniu w K r y w o s z y albo w H e r c o g o w i n i e wcale mowy nie ma, a oddziałów wojska nie wysłano w celu stłumienia powstania, lecz w celu zapobieżenia wszelkim możliwym rozruchom.

**Wiedeń** 17 stycznia. Zdaniem sfer kompetentnych zaburzenia w Krivoszy i H e r c e g o w i n i e przyjmują *groźniejzse rozmiary. Zarządzenia wojenne są poczytywane za nieuniknione,* a rady ministeryalne, w początku bieżącego tygodnia odbyte, tym właśnie miały się zajmować przedmiotem.

**Hermanstadt** 17 stycznia Tutejszy głównodowodzący jenerał broni Bauer ma być mianowany na miejsce jenerała Dahlen naczelnikiem kraju i głównodowodzącym w Bośnii i Hercogowinie.

**Paryż** 17 stycznia. Senat obrał prezesem Leona Say'a 141 głosami; 85 wstrzymało się od głosowania; wiceprezesami zaś Ramussona, Leroyera i Calmona. Przedłożono traktat handlowo francusko-włoski.

**Petersburg** 17 stycznia. Minister spraw wewnętrznych dozwolił, aby *Gołos* zaczął od jutra napowrót wychodzic.

**Londyn** 17 stycznia. Granville wrócił do Londynu. W ciągu tygodnia rada gabinetowa uchwali odpowiedź na notę Porty.

## Kursa telegraficzne z d. 17 stycznia 1882.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 75·20. Renta srebrna 76·20. Renta złota 92·70. 6% Renta złota węgierska 118·50 Losy z r. 1860 132·50. Akcye banku narodowego 825·50· Akcye kredyt. 315·50 Londyn 119·20. Srebro —·—. Napoleony 9·45. Lombardy 140·00. Losy z roku 1864 172·00. Akcye kolei Karola Ludw. 300·00. Akcye. Lwow. Czerniow. 169·00. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 156·00. Akcye Anglo-Banku 127·00. Oblig. indem. galicyjsk. 100·75. Losy prem. węgierskie 119·00. Akcye kolei Kosz. Bogum. 141·00. Akc. kolei półn zachod. austr. 216·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·00. Marki 58·25. Ruble 123·50. 6% Listy zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 101·00. Akcye Siedmiogr. —.— 4% Renta węg. 92.00

Usposobienie giełdy: mdłe.

# UCZEŃ APTEKARSKI

**mający rok praktyki, poszukuje zaraz umieszczenia.**

Bliższa wiadomość pod literami **K. K.** poste restante Kraków.

466 5-3

## MEDJCATED PAPER

**for the Watercloset**

pawdziwy tylko u **Wilhelma Fenza** w Krakowie. (458.6)

## Piwo w butelkach

**i w beczkach.**

**okocimskie exportowe**

**dtto marcowe.**




**Pilzneńskie Exportowe**

**Pilzneńskie Wystałe.**

**Ołomunieckie Marcowe.**

**Ołomunieckie Wystałe.**

**Słotwinski Bok,**

**poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego**

**J. Ripper w Krakowie.**

46– 5-2

# J. IHNATOWICZ

**magister farmacyi i chemik sądowy**

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

## ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

## WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

## MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

## WODA LILIJOWA

plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

## Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

468 1—

## PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

## PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

## Krem orientalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żołtawy dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

**Fabryka we Lwowie ulica Kopernika Nr. 3. Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.**

# Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w nastepujacych przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu żgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożoniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

**Opis użycia.** Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedne kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jednę trzecią część dać użyć) – świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

**Cena jednej flaszeczki 35 cnt.**

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z. Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska 7.

**Składy**: LWÓW w aptekach: P. Mikolasch, H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Piepes; BIAŁA w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; BOCHNIA w apt. F. Reiss, A. F. Pilla; BŁAŻEJOWA w apt. Rożejowski; BRODY w apt. E. Liszka i w apt. A. Inlendera; BRZEŻANY w apt. J. Hausberga; BRZESKO w apt. W. Janoszek; BUDZANÓW w apt. D. Jasieński; DOLINA w apt. H. Weiza; DROHOBYCZ w apt. H. Blumenfeld; GRYBÓW w apt. Kulczycki; JASŁO w apt. R. Palch; JEZIERNA w apt. J. Czemeryński; JORDANÓW w apt. Edw. Bachner; KRAK W w apt. F. Gralewski, E. Radler, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiśniewski, F. Sobierajski, E. Stockmar; KOŁOMYJA w apt. Sidorowicz; KOMARNO w apt. Rechtenberg; KRYNICA w apt. H. Nitribitt; LIPNIK w apt. A. Fuchs; MIELEC w apt. Pawlikowski; NOWY-SĄCZ w apt. R. Jakubowski, W. Filipek; NOWY-TARG w apt. Karol Laur; PODKAMIEŃ w apt. St. Koncewicz; PRZEMYŚL w apt. L. Nahlik; PODGÓRZE w apt. Skakalski; RADYMNO w apt. A. Swiechowski; RZESZÓW w apt. A. Kalinowski; SNIATYN w apt. T. Niemczewski; SKOLE w apt. Lechowski; SOKOŁÓW w apt. A. Danczak; STANISŁAWÓW w apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; SZCZUROWA apt. W. Heinz; TARNÓW w apt. L. Chodacki, J. Reid; TARNOPOL w apt. Fr. Jamrogiewicz; TŁUMACZ w apt. W. Szankowski; WARĘŻ w apt. B. Krzywobłocki; WOJNICZ W. Nodziński; WINNIKI apt. Brzeski; ZAŁOŻCE w apt. Br. Malkowski; ZBARAŻ w apt. E. Kruh; ŻYWIEC w apt. E. Blumenthal; ZŁOCZÓW w apt. Fr. Pettesch; ZAKLICZYN w apt. K. Kamienobrodzki; ŻOŁYNIA w apt. M. Romanowski; ŻURAWNO w apt. J. Tomaszewski; JAROSŁAW w apt. W. Rohm i Wisłocki; SAMBOR w apt. J. Aleksiewicz; STRYJ w apt. Leon Gärtner; MILÓWKA w apt. M. Quirini; ROZDÓŁ E. Kornberger aptekarz; KRAKOWIEC apt. W. Komorowski; KUTTY apt. A. Zagajewski; SOKAL apt. E. Wysoczański; FRYSZTAK apt. J. Zaniewski; LISKO apt. F. Moszczewski; GLINIANY apt. Helm; HUSIATYN apt. Czerski; SUCHA apt. C. Czernicki. — Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego** w Kromieryżu. 445-4-15.

# DRUKARNIA i HANDEL PAPIERU en gros

# R. ZAMARSKIEGO

**w Biały przy Bilsku**

podejmuje się 455-2

## wszelkich robót drukarskich

jako to:

dzieł, broszur, katalogów, cenników, prospektów, tabel, kwitów, cyrkularzy, listów frachtowych, kwitów dostawy, nagłówków listowych, kopert, faktur, rachunków itp.

Na składzie znajduje się zawsze wielki zapas formularzy skarg, podań o egzekucye, pełnomocnictw, rachunków jakoteż wszelkie druki dla c. k. Sądów, Starostw, Urzędów pocztowych, Władz wojskowych, Urzędów parafialnych i gminnych w polskim i niemieckim języku, czysto, na dobrym papierze i po nader niskich cenach wykonane.

**Ceny są tak niskie, papier jak i wykonanie tak dobre i dokładne, że wszelkiej konkurencyi śmiało się mogę oprzeć.**

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić, że posiadam wielki skład papieru konceptowego, kancelaryjnego, listowego i zwykłego do pisania w różnych wielkościach i gatunkach

**po nadzwyczaj niskich cenach.**

Na żądanie osób interesowanych przesełam katalogi **darmo i opłatnie.**


Wydawca **Emil Szwarc**. Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Redaktor odpowiedzialny **Jan Gadowski**.